

**Jacek Kochanowicz, Anna
Sosnowska**

**Historia gospodarcza Polski
przedrozbiorowej - porzucone
terytorium?**

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 71, 7-32

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JACEK KOCHANOWICZ

ANNA SOSNOWSKA

HISTORIA GOSPODARCZA POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ –
PORZUCONE TERYTORIUM?¹

1. Uwagi wstępne

Rozkwit badań dziejów gospodarczych Polski, zwłaszcza epoki przedprzemysłowej, przypada na okres od późnych lat pięćdziesiątych aż po lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia. Mimo zimnej wojny i ideologicznych podziałów, rezultaty tych badań znane były w świecie, po części dzięki uczonym takim jak Marian Małowist i Witold Kula². Ich szeroko doceniany dorobek odzwierciedlał intensywnie w owych czasach zainteresowania polskich historyków przeszłością gospodarczą, czego wyrazem są liczne publikacje źródeł i setki monografii. Dziś mamy do czynienia z sytuacją zgoła odmienną. Badań na przeszłością gospodarczą nie ma wiele, a międzynarodowa widzialność polskiego dorobku jest – mówiąc oględnie – ograniczona. Wskazuje to na paradoks dyscypliny badawczej rozkwitłej i rozwijającej się w ścisłych związkach z nauką światową mimo ograniczeń socjalizmu państwowego, ale popadłej w stan kryzysu i zaniedbania wraz z upadkiem tego systemu i integracją Polski ze światem Zachodu. Twierdzić, że historia gospodarcza zajmowała kiedyś centralną pozycję wśród nauk o przeszłości byłoby oczywiście przesadą. Z pewnością jednak dziś jej znaczenie jest marginalne, budzi bowiem ograniczone zainteresowanie, zarówno ze strony badaczy, jak i szerszych kręgów odbiorców.

Aby pokusić się o odpowiedź na pytanie, czemu badań nad dziejami gospodarczymi Polski przedrozbiorowej prowadzi się obecnie niewiele,

¹ Tekst niniejszy jest nieco zmienioną wersją referatu przedstawionego podczas LXII Settimana di Studi *Where is Economic History Going? Methods and Prospects from the 13th to the 18th Centuries*, Prato, 18–22 kwietnia 2010.

² Kula był jednym z współtwórców Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej.

trzeba przedstawić polską historiografię gospodarczą w szerszym kontekście, zarówno polskim, jak i międzynarodowym, a także w dłuższej perspektywie czasowej. Postaramy się to uczynić, rozpoczynając od przeglądu szerszych tendencji w zakresie badań historycznych, następnie przyjrzymy się polskiej historiografii w okresie poprzedzającym 1989 r., by wreszcie ocenić to, co się dzieje obecnie. Przyjmujemy tu tradycyjne rozumienie przedmiotu badań historii gospodarczej, jako zajmującej się przede wszystkim produkcją i podziałem, albo – mówiąc słowami Douglasa Northa – „strukturą i funkcjonowaniem gospodarki w czasie”³. W podobny sposób rozumiał przedmiot historii gospodarczej Witold Kula, jeden z czołowych polskich autorytetów w zakresie metodologii tej dyscypliny. Dla Kuli przedmiot badań historii gospodarczej był tożsamy z przedmiotem badań ekonomii⁴. Tak więc, starając się ocenić, czego dokonano w czasie ostatnich dwu dekad, bierzemy pod uwagę przede wszystkim te prace, których autorzy albo starali się ująć kwestie gospodarcze w mierzalny sposób, albo też analizować organizacje i instytucje życia gospodarczego, czy to w skali mikro, czy też makro. Ograniczamy się też w zasadzie do omawiania prac dotyczących wczesnej epoki nowożytnej. Okazjonalnie tylko wspomniany więc będzie dorobek mediewistów.

Na koniec uwag wstępnych istotne zastrzeżenie. Wszystko, co mówimy, ma nieuchronnie subiektywny i do pewnego stopnia prowizoryczny charakter. W Polsce publikuje się co roku około 8 tys. pozycji z zakresu historii, ograniczone siły autorów sprawiają więc, że ich obraz dyscypliny określony jest ich zainteresowaniami i lekturami.

2. Tendencje światowe

Gdy przyjrzeć się tendencjom rozwojowym historiografii gospodarczej ostatnich trzech–czterech dziesięcioleci i zestawić je z tendencjami historiografii szeroko pojętej, uderza rozbieżność dróg rozwojowych. Choć twórczość historyków zawsze miała charakter narracyjny i zmierzała – podobnie jak w innych dziedzinach humanistyki – do rekonstrukcji kontekstów i znaczeń, to dla okresu po II wojnie światowej charakterystyczne jest zbliżenie się wielu dziedzin badań nad przeszłością do nauk społecznych (w anglosaskim rozumieniu *social sciences*), czy wręcz do nauk ścisłych, poprzez poszukiwanie „wyjaśnień” odwołujących

³ D.C. North, *Structure and Change in Economic History*, New York 1981.

⁴ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.

się do „praw nauki” i związków przyczynowych⁵. Owe nowatorskie w tamtym okresie tendencje były reakcją na dominujący w końcu XIX i pierwszej połowie XX w. w historiografii paradygmat polegający na traktowanym w sposób idiograficzny badaniu dziejów narodów i państw. Tymczasem historiografia powojenna w znacznej mierze koncentrowała się na badaniu wielkich grup społecznych innych niż narody i procesów innych niż narodowe „odrodzenie”, traktując te procesy jako w jakiejś mierze powtarzalne i porównywalne.

Prowadzone w owym czasie badania nad przeszłością były odpowiedzią na wyzwania oraz nowe możliwości, oferowane przez socjologię (zwłaszcza w jej wariacie strukturalno-funkcjonalnym) i przez inne nauki społeczne, zwłaszcza ekonomię, przez teorie modernizacji, a także przez marksizm. Wyrazistą możliwością takiego sposobu podejścia do badań historycznych zaproponowali twórcy szkoły „Annales”, a zwłaszcza przedstawiciele jej pierwszej i drugiej generacji. Historia, ich zdaniem, powinna czerpać inspiracje z nauk społecznych, przeszłość należy traktować całościowo i w perspektywie długiego trwania, z naciskiem na „koniunktury”, „struktury” i tendencje, a bez przeceniania działań i zdarzeń jednostkowych⁶. Podobnie, w kategoriach – cytując Charlesa Tilly’ego – „wielkich struktur i masowych procesów”⁷, traktowali przeszłość kontynentalni i brytyjscy historycy marksistowscy, choć w większym niż annaliści stopniu zwracali uwagę na występujące w badanych przez nich społeczeństwach napięcia i sprzeczności. W owym okresie ważną dziedziną badań stała się historia społeczna, niekiedy silnie związana z historią gospodarczą. Symbolem tych tendencji może być popularność dwu czasopism naukowych: „Annales. E.S.C.” i „Past and Present”. Powstała u schyłku lat sześćdziesiątych w USA „nowa historia gospodarcza” (kliometria) jest przykładem najdalej idącego zbliżenia badań nad przeszłością do modelu nauk ścisłych⁸.

⁵ Por. klasyczne prace przedstawiające ten sposób rozumienia nauki: C.G. Hempel, *Podstawy nauk przyrodniczych*, tłum. B. Stanosz, Warszawa 1968 (wyd. oryg. 1966); E. Nagel, *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, tłum. J. Giedymin, B. Rassalski, H. Eilstein, Warszawa 1970 (wyd. oryg. 1961). Taki sposób widzenia nauki przyciągał w owym czasie uwagę także polskich uczonych, w tym historyków; zob. A. Malewski, J. Topolski, *Studia z metodologii historii*, Warszawa 1960.

⁶ Zob. P. Burke, *The French Historical Revolution. The Annales School, 1929–89*, Oxford 1990, tamże wyróżnienie generacji annalistów.

⁷ Ch. Tilly, *Big Structures, Large Processes, Huge Comparisons*, New York 1984.

⁸ Charakterystyczne, że te trzy podejścia do badań w zakresie historii gospodarczej zostały w latach siedemdziesiątych wyróżnione przez redaktorów „The Journal of Economic History”, pismo to opublikowało wówczas artykuły poświęcone każdemu z nich. Zob. J.S. Cohen, *The Achievements of Economic History. The Marxist School*, „The

Późne lata siedemdziesiąte zdają się wyznaczać zmierzch popularności tego scjentyistycznego podejścia. Wówczas też zarysowywać się zaczyna zwrot w kierunku postmodernistycznego sposobu uprawiania historii. Datą symboliczną może być 1973 r., kiedy Hayden White opublikował *Metahistory*. Dominujące dotąd narzędzia pojęciowe – „wyjaśnienie” i „przyczynowość” – tracą znaczenie na rzecz „dyskursu”, „narracji” i „metafor”. Historycy przestają szukać inspiracji w naukach społecznych, w miejsce tego coraz bardziej interesując się teorią krytyki literackiej, czy tym, co w humanistyce anglosaskiej znane jest pod nazwami *cultural studies*, *colonial studies* i *subaltern studies*. Zarazem historycy nabierają krytycyzmu wobec „narracji dominujących”, zarówno ich starszego wariantu, stawiającego w centrum stawanie się narodów i państw, jak i nowszego, skoncentrowanego na wielkich strukturach oraz procesach masowych i modernizacji. „Historia” w liczbie pojedynczej ulega fraktalizacji na niezliczone „historie” poszczególnych grup i mniejszości, zwłaszcza tych dyskryminowanych i „milczących”, pośród których miejsce szczególne zajmować zaczyna historia kobiet.

Proces ten wyraziście rysuje się w przypadku szkoły „Annales”. Choć nigdy nie ograniczała się ona do badania dziejów gospodarki, to jednak zainteresowanie tym właśnie aspektem przeszłości dominowało od czasu klasycznego studium Marca Blocha nad wsią francuską, po wielkie monografie regionów Francji, powstałe w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. *Morze Śródziemne* Fernanda Braudela (1949) było wzorcem tego podejścia, a jego *Kultura materialna i kapitalizm* (1979), książka, w której autor objął swoim zainteresowaniem cały świat, zdaje się być jednocześnie kulminacją i zakończeniem podejścia określonego wprawdzie mianem „historii totalnej”, w którym jednak gospodarka zajmuje miejsce centralne. Później annaliści zwrócili uwagę na inne kwestie, w szczególności na swoiście pojmowaną historię społeczno-kulturalną. Charakterystyczna jest pod tym względem droga zainteresowań Emmanuela Le Roy-Ladurie: jest autorem być może najwybitniejszej regionalnej monografii ujętej w wymiarze długiego trwania: *Les paysans de Languedoc* (1966). Spod jego pióra wyszła jednak także *Montaillou, wioska heretyków* (1975), obok *Sera i robaków* (1976) Carlo Ginzburga jedna z prekursorskich prac z zakresu mikrohistorii, a więc podejścia programowo zwróconego przeciw perspektywie wielkich struktur i masowych procesów.

Journal of Economic History” 38, 1978, s. 29–57; R. Forster, *Achievements of the Annales School*, tamże, s. 58–76; D.N. McCloskey, *The Achievements of the Cliometric School*, tamże, s. 13–28.

Podobne tendencje rysują się w historiografii niemieckiej⁹. Na późne lata sześćdziesiąte przypadło apogeum debaty o Sonderweg, tocznej w języku struktur społecznych. Wraz z kryzysem „wielkich teorii” (marksizmu, modernizacji) dyskusje te ustąpiły sposobom patrzenia na przeszłość w kategoriach bliższych postmodernizmowi. W odniesieniu do obszarów słabiej rozwiniętych język teorii zależności zastąpiony został nastawionym bardziej na kulturę językiem „postkolonializmu”.

Przejawem zarozumiałości byłoby dawanie tu prostych odpowiedzi, skąd te zmiany w sposobie uprawiania historii. Wystarczy w tym miejscu ograniczyć się do spostrzeżenia, że towarzyszyły one szerszym procesom, jakie dostrzec można w humanistyce, a nawet i w naukach społecznych, w szczególności zaś w socjologii i antropologii. Te z kolei były świadectwem zmian w perspektywie postrzegania świata z – mówiąc w uproszczeniu – „nowoczesnej” do „ponowoczesnej”. Historia gospodarcza jednak – podobnie jak ekonomia, a wśród nauk społecznych politologia w nurcie racjonalnego wyboru, a być może także statystycznie zorientowana socjologia – nie uległa tej tendencji. Historycy gospodarczy, z niewieloma wyjątkami – najbardziej znanym jest Deirdre McCloskey – zdają się ignorować postmodernistyczny przełom, przeciwnie, zbliżają się do scjentystycznie pojmowanej ekonomii.

Ekonomia stała się po II wojnie światowej nauką sformalizowaną, przechodząc od rozumowań przedstawianych w języku potocznym do modeli matematycznych. Poczynając od lat siedemdziesiątych, rewolucja w technikach przetwarzania danych sprawiła, że ekonomia – dzięki rozwojowi ekonometrii – nabrała charakteru technicznej dyscypliny badań ilościowych. Podejście ekonomistów polega dziś na wyjaśnianiu zdarzeń i procesów zachodzących w świecie realnym poprzez interpretowanie ich w kategoriach modeli matematycznych, na ekonometrycznym testowaniu ścisłości owych modeli, na przewidywaniu możliwych scenariuszy przyszłych procesów w oparciu o te modele, które wydają się na danym etapie rozwoju wiedzy najbardziej trafne i na sugerowaniu w oparciu o te scenariusze odpowiednich posunięć w zakresie polityki gospodarczej. Podstawowym założeniem behawioralnym modeli ekonomicznych jest dążenie podmiotów (jednostek, gospodarstw domowych, przedsiębiorstw) do maksymalizacji użyteczności. Cały aparat pojęciowy jest abstrakcją wywiedzioną z funkcjonowania rynków, a budowane przez ekonomistów modele i teorie pokazują, w jaki sposób koordynacja

⁹ Obserwację tę zawdzięczamy dr. Uwe Müllerowi z Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas (GWZO) an der Universität Leipzig, rozmowa z 23 VI 2011 r.

zachowań ekonomicznych, dokonująca się poprzez działanie mechanizmu rynkowego, prowadzi do efektywności zarówno w skali mikro-, jak i makroekonomicznej. Ważna i stosunkowo nowa gałąź nauk ekonomicznych, nowa ekonomia instytucjonalna, pokazuje, dlaczego nie cała działalność ekonomiczna zorganizowana jest na zasadach rynkowych oraz jakie są przyczyny i konsekwencje rozmaitych instytucjonalnych układów życia gospodarczego.

Ten charakter rozwoju nauk ekonomicznych silnie wpłynął na sposób uprawiania historii gospodarczej, w szczególności w Stanach Zjednoczonych. Historycy gospodarczy sięgając zaczęli po modele neoklasyczne dla budowy wyjaśnień, a do ekonometrii po to, by sprawdzać odnoszące się do przeszłości gospodarczej hipotezy. Tą drogą wspomniana już nowa historia gospodarcza (inaczej kliometria) doprowadziła do epistemologicznego przełomu. Nowa tendencja ujawniła się u schyłku lat pięćdziesiątych. Początkowo miała znaczenie marginesowe, szybko jednak nabrała charakteru dominującego, do czego przyczyniło się przyznanie w 1993 r. Nagrody Nobla w zakresie ekonomii Robertowi Foglowi i Douglasowi Northowi. Coraz więcej doktorantów w zakresie ekonomii podejmowało tematy historyczne, w rezultacie czego nastąpiła swoista migracja historii gospodarczej z wydziałów historycznych do wydziałów ekonomicznych uniwersytetów amerykańskich. Doprowadziło to niemal do zaniku dyscypliny na tych pierwszych.

Nowe tendencje spowodowały przeformułowanie zasadniczych debat toczących się w ramach historii gospodarczej. Najważniejsze z nich dotyczą dróg wyłaniania się nowoczesnej gospodarki przemysłowej oraz nierównomierności rozwoju gospodarczego w skali globalnej. Marksisci konceptualizowali te problemy w kategoriach formacji społeczno-ekonomicznych, sposobów produkcji, przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, pierwotnej akumulacji kapitału, wyzysku, imperializmu, a także w kategoriach opozycji centrum – peryferie¹⁰. Tymczasem historycy gospodarczy o nastawieniu neoklasycznym koncentrowali uwagę na wyłanianiu się takich instytucji, które sprzyjają efektywności, w szczególności zaś na powstawaniu rynków. Oprócz tego skupiali uwagę na roli innowacji i kapitału ludzkiego jako podstaw poprawy wydajności czyn-

¹⁰ Przykładem słynna debata na temat początków kapitalizmu między Maurice'em Dobbem i Paulem Sweezym lub prace Immanuela Wallersteina i Roberta Brennera; zob. I. Wallerstein, *The Modern World-System I. Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1974; R. Brenner, *Agrarian Class Structure and Economic Development in Pre-Industrial Europe*, „Past and Present” 70, 1976, s. 30–75.

ników produkcji, a w konsekwencji wzrostu gospodarczego¹¹. Zróżnicowania w poziomie rozwoju poszczególnych części świata nie rozpatrywali w kategoriach wyzysku biedniejszych i słabszych przez bogatszych i silniejszych. W miejsce tego zapóźnienie tłumaczyli brakiem instytucji – zwłaszcza dobrze rozwiniętych rynków – stymulujących rozwój.

Globalizacja zwróciła uwagę historyków gospodarczych na procesy zachodzące w skali świata, doprowadziło to do wyłonienia się nowego paradygmatu badawczego pod nazwą *world history*. Polega on na ocenie miejsca i roli poszczególnych części świata w ogólnym procesie zmian¹². Debata wokół przyczyn „wielkiego rozejścia” się Europy i reszty świata jest szczególnie dobrym przykładem¹³. Owe regiony, których znaczenie gospodarcze się bada i ocenia, to obszary ponadpaństwowe. Konstruowane są z elementów geografii, kultury i władzy (Ameryka Łacińska, Daleki Wschód) i odpowiadają cywilizacjom. Nie budzi zdziwienia, że wielkie zainteresowanie w ostatnich dekadach wzbudzała przeszłość jednego z tych regionów (cywilizacja jest tu z państwem tożsama), mianowicie Chin. Spadło natomiast zainteresowanie Japonią, żywe w dekadach jej ekonomicznych sukcesów. Ponieważ Europa Środkowo-Wschodnia nie należy do obszarów gospodarczego sukcesu, nie przyciąga szczególnej uwagi analityków rozwoju rozpatrywanego w skali światowej. Jak długo trwała zimna wojna, rzecz miała się odmiennie w odniesieniu do dziejów Rosji i ZSRR, jednakże ze względu na polityczne, a nie gospodarcze znaczenie tego obszaru. Także i akcesja krajów Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej nie wywołała jakiegoś szczególnego zainteresowania przeszłością gospodarczą tego rejonu. Pozostaje ona w polu uwagi specjalistów, a więc historyków gospodarczych imperiów austriackiego, rosyjskiego i osmańskiego¹⁴.

Zapewne byłoby przesadą twierdzenie, że nowe podejścia w zakresie historii gospodarczej zdominowały tę dyscyplinę w skali światowej. Autorzy niniejszych słów nie są zresztą kompetentni, by o tym kate-

¹¹ Dobre przykłady stanowią oferujące odmienne wyjaśnienia przyczyn rewolucji przemysłowej nowe książki Goeffreya Clarka i Jana Luitena van Zandena; G. Clark, *A Farwell to Alms. A Brief Economic History of the World*, Princeton 2007; J.L. Van Zanden, *The Long Road to the Industrial Revolution. The European Economy in the Global Perspective, 1000–1800*, Leiden 2009.

¹² W tych kategoriach Ronald Findlay i Kevin H. O'Rourke, zarazem ekonomiści i historycy, analizują tysiąc lat historii światowego handlu; ciż, *Power and Plenty. Trade, War, and the World Economy in the Second Millennium*, Princeton 2007.

¹³ Zob. K. Pomeranz, *The Great Divergence. China, Europe and the Making of the Modern World Economy*, Princeton 2000.

¹⁴ Wzrost gospodarczy imperium austriackiego i osmańskiego jest, odpowiednio, przedmiotem wielu ciekawych prac Davida Roota i Sevketa Pamuka.

gorzycie orzekać. Nie sposób jednak nie doceniać roli Amerykanów w określaniu kierunków rozwoju w nauce, w tym także i w historii gospodarczej. Symbolem może być choćby to, że wykład otwierający XV Światowy Kongres Historii Gospodarczej w Utrechcie (2009) wygłosił Daron Acemoglu, profesor Massachusetts Institute of Technology, członek ścisłej czołówki naukowego establishmentu w ekonomii, wybitny teoretyk wzrostu i instytucjonalista, znany zarazem z głośnych prac na temat długofalowego wzrostu gospodarczego w przeszłości. Przedstawiciele bardziej lokalnie zorientowanych historiografii, jeśli chcą, by ich prace zostały szerzej dostrzeżone, muszą sięgać po środki komunikacji o charakterze międzynarodowym, takie jak język angielski, międzynarodowe kongresy i konferencje, publikacje w prestiżowych czasopismach, publikacje elektroniczne, itp. Te zaś zdominowane są przez anglosaski sposób rozumienia i uprawiania nauki. W sensie metapistemologicznym zaś uczynienie własnego dorobku interesującym dla szerszego kręgu odbiorców wymaga odniesienia go do toczących się aktualnie w nauce debat i przedstawianie go w kategoriach, jakimi posługuje się w danym czasie międzynarodowa społeczność akademicka.

3. „Złote lata”¹⁵

Okres od (późnych) lat pięćdziesiątych po lata siedemdziesiąte to „złote lata” polskiej historii gospodarczej. Toczyły się wówczas gorące debaty na temat przyczyn gospodarczej słabości Polski i – szerzej – Europy Środkowo-Wschodniej¹⁶. Były kontynuacją dyskusji toczonych w ramach polskiej historiografii, jednak w latach siedemdziesiątych stały się zarazem częścią szerszej, światowej wymiany poglądów. W owym okresie kontakty między polskimi historykami i ich zachodnimi kolegami nabrały intensywności. Szczególną, choć nie wyłączną rolę odegrały tu środowiska Mariana Małowista, Witolda Kuli, Andrzeja Wyczańskiego i Jerzego Topolskiego. Immanuel Wallerstein wymieniał Małowista – obok Braudela – jako źródło inspiracji swej słynnej książki *The Modern World-System I* (1974). Braudel odwoływał się do

¹⁵ Część ta oparta jest w znacznej mierze na: A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią, 1947–1994*, Warszawa 2004. Zob. też J. Kochanowicz, *Economic History in Communist Poland*, „Studia Historiae Oeconomicae” 22, 1997, s. 3–15.

¹⁶ Posługujemy się tu terminem „Europa Środkowo-Wschodnia” w jego współczesnym znaczeniu, nie odnosząc się do skądinąd fascynującej kwestii zmiennych sposobów określania tego obszaru.

badan Kuli nad polskim feudalizmem XVI–XVIII w. w poświęconych peryferiom rozdziałach *Kultury materialnej i kapitalizmu*. Czterej wymieniani tu polscy historycy uczestniczyli w kongresach międzynarodowych i publikowali w czołowych czasopismach: „Annales. E.S.C.”, „Past and Present”, „European Journal of Economic History” i „Economic History Review”.

Prowadzono w owym czasie intensywne studia nad okresem przedprzemysłowym, a w gronie ich uczestników było także wielu badaczy, których nie da się zaliczyć do którejś z wymienionych wyżej czterech szkół. Prace te dotyczyły przede wszystkim rolnictwa, ale także innych dziedzin wytwórczości i handlu. Sytuacja historii gospodarczej w warunkach socjalizmu państwowego uległa zmianie nie tylko dzięki zwiększonym możliwościom zatrudnienia, środkom na badania i względnej łatwości publikacji ich wyników. Reforma rolna z 1944 r., jeden ze skutków instalacji państwowego socjalizmu, przyniosła nacjonalizację zbiorów archiwalnych, wytworzonych w majątkach wielkich właścicieli ziemskich, co otworzyło możliwości dotarcia do obszernych, wcześniej niewykorzystywanych zasobów źródłowych. Topolski karierę naukową rozpoczął od badań nad zespołem dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich, Kula studiował manufaktury magnackie. Liczne były wydawnictwa źródłowe, powstało wiele monografii dóbr ziemskich i miast, a także prac omawiających rozmaite aspekty życia gospodarczego w przeszłości. Dokonywano szacunków wielkości produkcji rolnej, zwłaszcza zbożowej, a także rozmiarów obrotu w handlu zagranicznym. Historia gospodarcza rozwijała się w ścisłej współpracy z jednej strony z historią kultury materialnej, z drugiej zaś – z historią społeczną. Choć pod wieloma względami historiografia powojenna zerwała ze swoją przedwojenną poprzedniczką – w tym sensie, że zainteresowanie przesunęło się z przeszłości politycznej na przeszłość gospodarczą i społeczną – to pozostała wierna tradycji szczegółowych i krytycznych analiz źródeł, przede wszystkim archiwalnych. Uzupełniła ją badaniami ilościowymi, choć stosowana metodologia nie wychodziła poza solidną statystykę opisową. Jednakże, poza pracami z zakresu historii zaludnienia, niewiele było prób szacunków w skali makro. Liczne były natomiast takie szacunki w skali mikro. Obejmowały one badania nad wysokością płoń, nad rozmiarami produkcji poszczególnych majątków czy zespołów dóbr, nad poziomem konsumpcji, itd. W większości przypadków jednak szacunków tych dokonywano w jednostkach naturalnych, a nie w wyrażeniu pieniężnym.

Bez wątpienia popularność historii gospodarczej w okresie powojennym wynikała z warunków ustrojowych, w tym także z faktu, że marksizm,

z właściwym mu naciskiem na prymat „sił wytwórczych” i „stosunków produkcji”, stał się częścią oficjalnej ideologii. Wskutek tego badania nad dziejami gospodarczymi cieszyły się odgórną zachętą, co otworzyło szczególne możliwości przed zdolnymi młodymi historykami, zdającymi sobie sprawę z ograniczeń w prowadzeniu studiów nad przeszłością polityczną. Pamiętać zarazem należy, że niektórzy z nieco starszych, ukształtowanych już przed wojną historyków – należeli do nich Małowist i Kula – bliscy byli marksizmowi jeszcze zanim stał się on w latach stalinowskich obowiązkowy. Podobnie bowiem jak wielu ich rówieśników, przeżywających młodość w warunkach Wielkiego Kryzysu, kapitalizm traktowali z daleko posuniętą rezerwą. Wreszcie, wielu historyków przyjęło marksistowską terminologię – „bazę”, „nadbudowę”, „siły wytwórcze” czy „wyzysk”, wraz z materialistycznymi założeniami co do ekonomicznych uwarunkowań zjawisk polityki – jako swego rodzaju językową konwencję czasów. Jak zauważył jeden z historyków, historia gospodarcza w sposób paradoksalny cieszyła się intelektualną swobodą właśnie dzięki temu, że nadano jej ideologiczny priorytet, jak gdyby samo poświęcenie się badaniu gospodarczej przeszłości było dowodem poprawności ideologicznej. „Ten stan rzeczy pozwalał niektórym historykom wycofać się w dziedzinę, w której mogli prowadzić mniej więcej normalną pracę badawczą przy minimalizacji politycznych serwitutów”¹⁷.

Dla Małowista i Kuli marksizm był atrakcyjny dzięki zawartej w nim teorii rozwoju społecznego. Pytania inspirowane przez marksizm były im bliskie, co nie znaczy, że przyjmowali wszystkie jego odpowiedzi. Zgodnie z zaleceniami klasycznej marksowskiej wizji dziejów, centralną kwestią uczynili przejście od feudalizmu do kapitalizmu. Chcieli też zrozumieć, w jaki sposób okoliczności gospodarcze kształtowały konflikty między klasami, stosunki polityczne, kulturę i idee. Małowist odstępował jednak od marksowskiej ortodoksji swego czasu poglądem, że to raczej sfera handlu niż produkcji wpływała na ukształtowanie się relacji między poszczególnymi częściami Europy. Kula uważał początkowo, że feudalizm musi ustąpić miejsca kapitalizmowi. Nie przeszkodziło mu to w sformułowaniu teorii tłumaczącej wystąpienie szczególnej, wschodnioeuropejskiej odmiany późnego feudalizmu (łączącego sektory rynkowy i nierynkowy), pozbawionego jakiegokolwiek wewnętrznej dynamiki mającej prowadzić do kapitalizmu. Topolski dynamikę kapitalizmu w późnofeudalnej Europie wyjaśniał odwołaniem do mentalności

¹⁷ J. Żarnowski, *Historia społeczna*, w: *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego XIX i XX w.*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1997, s. 16.

szlachty, skłaniającej ją do szczególnego typu zachowań gospodarczych. Małowist i Kula kładli nacisk na to, co można określić mianem mechanizmów „zależności”, utrzymujących Europę Wschodnią w sytuacji zafociania. Topolski, a jeszcze bardziej Wyczański (którego w odróżnieniu od pozostałych trudno byłoby za marksistę uznać), zauważali przede wszystkim wewnętrzną dynamikę regionu i jego podobieństwa do zachodu Europy. Było tak być może dlatego, że obaj specjalizowali się w wieku XVI, „złoty laty” polskiej gospodarki.

Polaków łączyły bliskie związki ze szkołą „Annales”, głównie dzięki stypendiom przyznawanym po 1956 r. przez École des Hautes Études en Sciences Sociales (EHESS) i Maison des Sciences de l’Homme (MSH). Nie kopiowali jednak wprost podejścia wypracowanego przez Francuzów¹⁸. Pobyty w Paryżu pozwalały im na zdobywanie orientacji, co się dzieje w szerokim świecie¹⁹. W owej nieznającej Internetu epoce i w sytuacji, gdy nawet najlepsze polskie biblioteki dysponowały bardzo ograniczonymi funduszami na zakupy zagranicznych publikacji, możliwości takie trudno było przecenić. Polacy podejmowali podobne jak annaliści problemy, analizowali je jednak w sposób odmienny. Nie powstawały więc wielkie monografie regionalne ujmowane w skali długiego trwania i „historii całościowej”. Produktem typowym była raczej ujmowania w krótszym horyzoncie czasowym (zgodnie z właściwą polskim historykom tendencją do specjalizacji w zakresie poszczególnych stuleci) monografia dóbr, miasta lub jakiejś instytucji, monografia skupiająca się na aspektach gospodarczych lub społeczno-gospodarczych²⁰.

¹⁸ Zob. K. Pomian, *Impact of the Annales School in Eastern Europe*, „Review” 1978, gdzie silnie jest podkreślany wpływ „Annales” na Polaków; P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010. Autor tej obszernej monografii, podkreślając wyjątkowość polsko-francuskich kontaktów naukowych na tle owej epoki, skłania się jednak do stanowiska, że w sensie metodologicznym oddziaływanie to miało charakter ograniczony.

¹⁹ Korespondencja rodziny Kulów – Witolda, jego żony Niny Assorodobraj-Kula, profesora socjologii, i syna Marcina, w latach sześćdziesiątych badacza historii Ameryki Łacińskiej – jest świadectwem wysiłków, by w czasie pobytów w Paryżu jak najwięcej dowiedzieć się, co się w nauce dzieje, by uczestniczyć we wszelkich możliwych seminariach, poznać kogo się da i przywieźć do Polski dziesiątki, jeśli nie setki tomów publikacji. „Chcę zaliczyć wszystkie możliwe seminaria: Braudela, Vilara, Labrousse’a i wszystkich możliwych”, pisał Witold w liście z 24 III 1961 r.; M. Kula, *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy. Książka o Francji, PRL i o nas, historykach*, Warszawa 2010 (cyt. z listu, s. 616).

²⁰ Najgłośniejsze prace Kuli i Małowista nie są więc typowe, gdyż obejmują dwa–trzy stulecia i znaczne obszary geograficzne. W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1983 (wyd. 1, 1962), omówienie wywołanej przez publikację dyskusji: J. Kochanowicz, „Teoria ekonomiczna...” w *oczach krytyków*, aneks w: tamże,

Nabierająca w latach siedemdziesiątych coraz większego znaczenia demografia historyczna w przeciwieństwie do „Annales” na ogół dość luźno wiązała się z „całościowym” sposobem analizowania przeszłości.

Oceny rzeczywistego wpływu „Annales” na polską historiografię nie są jednoznaczne. Wysoką wystawia Krzysztof Pomian, znacznie bardziej krytyczny jest Antoni Mączak²¹. Marcin Kula uważa, że kontakty z Francją wzmocniły mediewistykę, historię społeczną i demografię historyczną. Także „[h]istoria potocznie, acz niesłusznie, zwana powszechną, byłaby w Polsce jeszcze słabsza niż wówczas była bez francuskich lektur i konsultacji”²².

Między polskimi historykami gospodarczymi toczyły się w owym czasie żywe dyskusje i spory. Kula i Topolski byli twórcami odmiennych modeli rozwoju i upadku gospodarki folwarcznej, a także odmiennych szacunków oraz interpretacji *terms of trade* między Polską a Zachodem²³. Małowist dowodził tezy o na poły kolonialnym charakterze polskiej gospodarki, podczas gdy wedle Topolskiego udział obrotów handlowych w dochodzie społecznym był zbyt mały, by decydować o całościowym charakterze systemu ekonomicznego. Gospodarkę Polski w XVIII w. oceniał też dużo bardziej optymistycznie niż Kula. Żywa dyskusja poświęcona folwarkowi wciągnęła też uczonych zagranicznych, zwłaszcza Braudela i Wallersteina. Efektem konkurencji między szkołami badawczymi były wyrafinowane wizje ekonomicznego zróżnicowania Europy. W ten sposób gospodarka Polski epoki przedprzemysłowej lokowana była w znacznie szerszym kontekście europejskim, a nawet światowym. Debaty owego czasu angażowały też uczest-

s. 247–270; M. Małowist, *Poland, Russia and Western Trade In 15th and 16th Centuries*, „Past and Present” 13, 1958, z. 1, s. 26–41; tenże, *The Problem of Inequality of Economic Development in Europe in the Later Middle Ages*, „The Economic History Review”, ser. 2, t. 19, 1966, z. 1, s. 15–28; tenże, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973; tenże, *Problems of the Growth of the National Economy of Central Eastern Europe in the Late Middle Ages*, „The Journal of European Economic History” 3, 1974, z. 3, s. 319–358.

²¹ K. Pomian, dz. cyt. Mączak natomiast, polemizując z Pomianem, pisał: „W ciągu niemal czterdziestu lat rozwinęły się żywe kontakty osobiste historyków polskich z francuskimi i wielu z nich w tym piśmie [„Annales”] publikowało, ale jakże niewielki był i jest wpływ francuskich dyskusji naukowych na badania uprawiane w dorzeczu Wisły i Warty!”; A. Mączak, *Jakiej syntezy historii potrzebują Polacy?* (1966), cyt. za: M. Kula, dz. cyt., s. 668; zob. też A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznabieli*, Warszawa 2000, s. 167.

²² M. Kula, dz. cyt., s. 664.

²³ W. Kula, *Teoria ekonomiczna...*; J. Topolski, *Dynamika rozwoju gospodarczego Polski feudalnej*, w: tenże, *Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII w.*, Poznań 1977 (wyd. 1, 1967).

ników spoza wąskiego kręgu zawodowych historyków gospodarczych, ponieważ odnosiły się do kwestii centralnej dla polskiego dyskursu o przeszłości: co sprawiło, że Rzeczpospolita Obojga Narodów upadła w 1795 r., a Polska znikła z mapy Europy na ponad stulecie.

Niezależnie od różnic między poszczególnymi szkołami, powstające w ich ramach prace o charakterze syntetycznym zarysowały przekonującą obraz przeszłości czasów przedprzemysłowych. Część z tych prac podkreślała – a wszystkie akceptowały – odmienność dróg rozwojowych Europy Wschodniej i Zachodniej w epoce wczesnonowoczesnej. Dystans między Wschodem a Zachodem zmniejszył się w późnym średniowieczu. W XVI w. jednak na całym obszarze na wschód od Łaby i na północ od Dunaju nastąpiło zaostrzenie poddaństwa, czego wielorakie konsekwencje okazały się w długim okresie niekorzystne. Wraz z pozbawieniem chłopów gospodarczej swobody, lokalne rzemiosło straciło znaczną część rynku. Ponieważ szlachta miasta omijała, sprzedając zboże bezpośrednio w Gdańsku i stamtąd importując artykuły luksusowe, spadało znaczenie miejskiej gospodarki. Spadała także wydajność gospodarki rolnej. Poddaństwo sprawiło, że chłopci tracili motywację do wprowadzania ulepszeń. Szlachta też nie miała powodów, by innowacje wprowadzać, skoro pewniejszą drogą do pomnażania dochodu było zwiększanie areалу i wyzysk poddanych. Magnaci, gospodarujący na wielkich latyfundiach, korzystali przez długi czas z korzystnych tendencji *term of trade*, co pozwalało im konsolidować potęgę gospodarczą i polityczną. W dłuższej perspektywie ujawniały się jednak niekorzystne, autodestrukcyjne tendencje gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, przede wszystkim spadająca wydajność, zarówno ziemi, jak i pracy. Podkopywało to system gospodarczy, do czego dodatkowo przyczyniło się odwrócenie tendencji *terms of trade*.

Sukcesów historiografii gospodarczej, w tym także jej wpływów wykraczających poza granice Polski nie da się wyjaśnić wyłącznie przez odgórne zachęty i przez sympatię części uczonych do marksizmu. Towarzyszyło im zainteresowanie Zachodu, przede wszystkim historyków francuskich, zwłaszcza zaś osobiście Braudela. Zarazem polski wariant komunistycznego autorytaryzmu był po 1956 r. stosunkowo liberalny. Korzystny dla kontaktów z Zachodem klimat przetrwał nawet obrzydliwą antysemitką i antyinteligentką kampanię w 1968 r. Specjalistom w zakresie szesnastowiecznego rolnictwa, jeśli tylko nie prowokowali władz na innym polu, pozwalano wyjeżdżać na Zachód, a nawet tam wykładać i publikować. Braudelowi tymczasem – mocno trzymającemu ster zarówno EHES, jak i MSH, a przy tym zaprzyjaźnionemu z Kulą i z Bronisławem Geremkiem – zależało na włączeniu Europy

Wschodniej w tworzoną przez niego całościową wizję ewolucji gospodarki-świata (*économie-monde*)²⁴. Zależało mu więc na kontaktach z historykami polskimi czy węgierskimi w tym samym stopniu, w jakim kultywował relacje z badaczami pochodzącymi z Ameryki Łacińskiej.

Obcojęzyczne publikacje polskich historyków gospodarczych (ale także ich kolegów węgierskich, z których do najgłośniejszych należeli Iván Berend i Györgi Ránki) przyciągały uwagę także poza kręgiem „Annales”. Gdy dzieje Europy Wschodniej uznane zostały przez lewicujących historyków wczesnego kapitalizmu za zagadnienie istotne, stały się tematem wielu prac publikowanych w USA i Wielkiej Brytanii. Dla Roberta Brennera, wedle którego kapitalizm był efektem szczególnej struktury klasowej wsi w Anglii, Europa Wschodnia była przypadkiem kontrastowym, potwierdzającym tę tezę. Perry Anderson, autor słynnej syntezy interpretującej europejski absolutyzm, łączył jego wschodnioeuropejskie odmiany z poddaństwem. To zainteresowanie lewicujących zachodnich nauk społecznych Europą Wschodnią było elementem szerszego zainteresowania obszarami zacofanymi, w tej perspektywie traktowanymi jako wyzyskiwane, kolonialne lub postkolonialne.

Także inny odłam badaczy peryferii, latynoamerykańscy przedstawiciele szkoły zależności, cieszyli się w latach siedemdziesiątych uwagą Zachodu. Rezultaty ich badań włączono do lewicującej perspektywy interpretacyjnej równoległe z dorobkiem specjalistów polskich i węgierskich. Paralela Europy Wschodniej i Ameryki Łacińskiej, w rozwinięty sposób przedstawiona przez Wallersteina w *The Modern World-System I*, bliska była interpretacjom Braudela i Kuli.

Wyraźna niechęć do kapitalizmu oraz traktowanie różnic kultury jako mało istotnych sprawiały, że dziś modele te wydają się mniej pociągające niż kilka dziesięcioleci temu. Teraz, gdy dominującą rolę intelektualną i ideologiczną odgrywa paradygmat neoklasycyzy, historycy gospodarczy bardziej interesują się tymi, którzy w procesie „wielkiej transformacji” odnieśli sukces. Gdy porównać chwilę dzisiejszą z okresem lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz jego odmiennym klimatem ideologicznym, uderza niewielkie zainteresowanie tymi, którzy w wyścigu do nowoczesności pozostawali w tyle. Co więcej, Europa Środkowo-Wschodnia przestała już być kontrastowym członem porównania z Zachodem z tego prostego powodu, że po 1989 r. została przez Zachód w znacznej mierze wchłonięta. Debata wokół tezy Brennera,

²⁴ Por. na ten temat niezbyt skądinąd życzliwe wobec Braudela spostrzeżenia N.F. Cantora, *Inventing the Middle Ages. The Lives, Works, and Ideas of the Great Medievalists of the Twentieth Century*, New York 1991, s. 159.

oparta o porównanie szeregu regionów europejskich, nie mogłaby się toczyć dziś, gdy Europa jako całość postrzegana jest jako jeden z wielu regionów, porównywanych w ramach paradygmatu *world history*.

4. Odpyw

Ocena najnowszych trendów w gospodarczej historiografii Polski przedprzemysłowej nie jest prosta, bo produkcja akademicka w tej dziedzinie jest bardzo rozproszona. Wydawane są co prawda regularnie dwa specjalistyczne pisma: „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” i „Studiae Historiae Oeconomica”, ale wiele publikacji ukazuje się też w ogólnopolskich historycznych czasopismach o charakterze ogólnym, a także w pismach wydawanych przez mniejsze ośrodki akademickie i przez stowarzyszenia regionalne. Książki historyczne publikowane są po 1989 r. przez liczne wydawnictwa, często niewielkie, czasem bez tradycji i szans na przyszłość. Co więcej, do niedawna nie istniało żadne profesjonalne stowarzyszenie polskich historyków gospodarczych, chociaż podczas Zjazdów Historyków Polskich jedna sesja jest zazwyczaj poświęcona zagadnieniom gospodarczym²⁵. Co roku odbywają się spotkania katedr historii gospodarczej uczelnianych wydziałów ekonomicznych, ale ich uczestnicy zajmują się przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, najnowszą historią gospodarczą. (Badania nad niedawną historią gospodarczą rozwijają się zresztą o wiele bardziej dynamicznie, jak się wydaje, niż te nad historią okresu przedprzemysłowego).

Związek badaczy z konkretnym wydziałem uczelni ma swoje konsekwencje. Specjaliści od okresu przedprzemysłowego zatrudnieni są zazwyczaj na wydziałach historycznych, a nie ekonomicznych. Takie usytuowanie nie wymusza lub nawet nie zachęca do wytrwałości w badaniu przeszłości gospodarczej, a raczej wymusza tylko wierność badanemu okresowi. Sprzyja odpywowi historyków gospodarczych okresu przedprzemysłowego do innych dziedzin. Nie jest to zresztą zjawisko wyłącznie polskie, podobny problem dotyczy np. uniwersytetów niemieckich²⁶.

Dokonałiśmy, na użytek tego artykułu, przeglądu trzech fachowych ogólnopolskich pism historycznych – dwu najbardziej wpływowych: „Kwartalnika Historycznego” i „Przeglądu Historycznego” oraz wspomnianych już specjalistycznych „Roczników Dziejów Społecznych

²⁵ W International Economic Historical Association Polska reprezentowana jest przez Komisję Historii Gospodarczej Komitetu Nauk Historycznych PAN.

²⁶ Obserwacja dr. Uwe Müllera (zob. przyp. 9). Zwraca on też uwagę, że katedry historii gospodarczej pierwsze padają ofiarą cięć budżetowych.

i Gospodarczych”. Dodatkowo, przejrzelśmy niektóre prace syntetyczne opublikowane w ciągu ostatnich 20 lat, w tym także ich bibliografie²⁷. Wnioski z tego przeglądu są jednoznaczne: w ciągu ostatnich 20 lat niewiele powstało prac w dziedzinie historii gospodarczej, zwłaszcza w porównaniu ze „złotymi latami”. Nasze obserwacje potwierdzają opinię Andrzeja Wyrobisza: historia gospodarcza straciła atrakcyjność, a badacze zwrócili się ku innym polom badawczym²⁸. Jego własne rozstanie z historią miejskiego rzemiosła na rzecz społecznej i kulturowej historii miast oraz historii seksualności jest tej tendencji świetnym przykładem.

Lista prac, powstała w wyniku naszego przeglądu, nie jest długa. Przeglądając bibliografie, artykuły i książki, szukaliśmy opracowań, które mniej lub bardziej bezpośrednio dotyczą własności, produkcji i dystrybucji, zarówno na poziomie makro-, jak i mikroekonomicznym. Używamy tu wyrażenia „mniej lub bardziej bezpośrednio” nie bez powodu. Granice między historią gospodarczą i społeczną nie są wyraźne, a sprawy gospodarcze często pozostają w polu uwagi tylko dlatego, że pełnią rolę wyjaśniającą dla zjawisk społecznych. Ostatnie prace ogólniejszej natury, porównujące polską ścieżkę rozwoju gospodarczego z drogami rozwojowymi innych części Europy mają prawie 20 lat – zostały opublikowane na początku lat dziewięćdziesiątych, a napisane zapewne jeszcze przed ustrojowym przełomem²⁹.

Dostrzeżliśmy kilka popularnych w ciągu ostatnich dwóch dekad pól badawczych, ale każde z nich uprawiane jest przez garstkę badaczy i reprezentowane przez zaledwie kilka prac. Jak można było oczekiwać, jedno z takich łatwo rozpoznawalnych pól to gospodarka rolna: folwarki szlacheckie i kościelne oraz gospodarstwa chłopskie³⁰.

²⁷ U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008; J. Tazbir, *Polska na przestrzeni wieków*, Warszawa 1995.

²⁸ A. Wyrobisz, rec. z: *Historia Polski w liczbach*, PH, t. 97, 2006, z. 4, s. 555–556.

²⁹ M. Małowist, *Podziały gospodarcze i polityczne w Europie w średniowieczu i w dobie wczesnej nowożytności*, PH, t. 82, 1991, s. 233–244; M. Dygo, *Czy w Polsce późnośredniowiecznej był kryzys gospodarczy?*, PH, t. 80, 1990, s. 753–764.

³⁰ M. Butkiewicz, *Dobra szlacheckie w powiecie tykocińskim*, Lublin 1998; J. Długosz, *Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie – rozwój – podziały)*, Opole 1997; A. Dunin-Wąsowicz, *Wielkość średniowiecznego gospodarstwa rolnego a własność ziemi uprawnej (na przykładzie wybranych regionów Europy środkowej)*, RDSG, t. 63, 2003, s. 73–85; D. Główska, *Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1991; tenże, *Luksus, „warunki skromne acz wystarczające”, stosowność. Materialne warunki bytu duchowieństwa diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII wieku*, KHKM, t. 42, 1994, z. 1, s. 27–38; tenże, *Udział duchowieństwa mazowieckiego w wiślanym splawie zboża w XVI w.*, tamże, z. 3–4, s. 317–324; P. Guzowski, *Gospodarstwo chłopskie w późnośredniowiecznej Anglii w świetle najnowszych*

Prace na temat wielkich posiadaczy ziemskich – szlacheckich i kościelnych – skupiają się jednak na ich poglądach, mentalności i stylu życia, w tym na ubiorach, jedzeniu, siedzibach, zasadach dziedziczenia i podziałach majątku ze względu na płeć czy wreszcie na mecenacie sztuki³¹. Gospodarczym wymiarem tych zjawisk autorzy zajmują się jednak tylko w stopniu koniecznym do zrozumienia głównego przedmiotu badania.

badań. *Problemy i metody badawcze*, RDSG, t. 63, 2003, s. 53–71; tenże, *Warunki gospodarowania chłopów w Małopolsce i na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XV w. w świetle dokumentów lokacyjnych*, RDSG, t. 66, 2006, s. 7–24; A. Izydorczyk-Kamler, *Praca najemna na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, KH, t. 97, 1990, z. 1–2, s. 3–31; taż, *Wynagrodzenie pracowników najemnych w folwarkach małopolskich w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, PH, t. 81, 1990, z. 3–4, s. 655–667; taż, *Die Lohnarbeit auf dem Lande in Kleinpolen im 16. und in der ersten Helfte des 17. Jh.*, „*Studia Historiae Oeconomica*” 20, 1993, s. 53–75; M. Kanior, *Z badań nad strukturą dochodów wielkiej własności. Dobra pomorskie biskupstwa włocławskiego w II połowie XVIII wieku*, Wrocław 1990; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997; tenże, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999; tenże, *Posiadłość, dziedziczość i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce XIV–XVII wieku*, „*Roczniki Historyczne*” 65, 1999, s. 161–194; Z. Morawski, *Ziemia, urzędy, pieniądze. Finanse szlachty tęczyńskiej w końcu XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa 1993; tenże, *The Sale and Purchase of Landed Estates in the Region of Łęczyca at the End of the Fourteenth Century and at the Beginning of the Fifteenth Century*, „*Quaestiones Medii Aevi Novae*” 6, 2001, s. 73–102; B. Wachowiak, *Rodzina chłopska na Pomorzu Zachodnim w połowie XVIII wieku*, „*Przeszłość Demograficzna Polski*” 18, 1999, s. 139–148; tenże, *Gospodarka folwarczna w domenach Księstwa Pomorskiego w XVI i na początku XVII wieku*, Warszawa 2005; S. Witkowski, *Własność ziemska w kasztelani bytomskiej w średniowieczu*, Katowice 2004.

³¹ M. Aleksandrowicz-Szumlikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1995; *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009; D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności 1704–1726*, Kraków 2005; M. Bogucka, *Work, Time Perception and Leisure in an Agricultural Society. The Case of Poland in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, w: *Labour and Leisure in Historical Perspective, 13th–20th Centuries. Papers presented at Session B-3a of the 11th International Economic History Congress*, Edinburgh 1992, s. 23–29; R. Gałaj, *Życie codzienne szlachty polskiej w okresie sarmatyzmu*, Szczecin 1998; D. Główska, *Luksus...*; W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; J. Kurtyka, *Problem klienteli możnowładczej w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, wyd. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999; A. Obara, *Recepcja poglądów ekonomicznych Zachodu w Polsce do przełomu XIII i XIV w. – stan badań*, RDSG, t. 69, 2009, s. 13–29; I. Rolska-Boruch, *Siedziby szlacheckie i magnackiej na ziemiach zwanych Lubelszczyzną 1500–1700*, Lublin 1999; M. Rozbicka, *Siedziby średniej i drobnej szlachty na północno-zachodnim Mazowszu*, Warszawa 1999.

Wyzysk chłopów z kolei, tak popularny temat badań kilkadziesiąt lat temu, nie pojawia się właściwie w badaniach współczesnych. Także relacje między szlachtą a chłopami rzadko stają się przedmiotem studiów³². Badacze wycofali się również z debaty nad rolą międzynarodowego handlu zbożem w rozwoju gospodarki folwarcznej w Polsce³³.

Jednym ze stosunkowo nowych, najciekawszych być może pól badawczych, w którym wymiar gospodarczy odgrywa ważną (choć nie kluczową) rolę, są studia nad klientelizmem szlacheckim. W jego ramach drobna szlachta, w zamian za udzielane poparcie polityczne, mogła liczyć na zatrudnienie w majątkach magnackich czy wsparcie finansowe³⁴. Charakterystyczne, że opublikowany niedawno zbiór artykułów na temat folwarków należących do Radziwiłłów, jednej z najpotężniejszych rodzin dawnej Rzeczypospolitej, nie odnosi się do pracy Witolda Kuli na temat manufaktur zakładanych w jednym z tych majątków w XVIII w.³⁵ Ponieważ bibliografia tej publikacji zawiera długą listę wcześniejszych opracowań dotyczących tego dobrze zbadanego rodzaju, brak odniesienia do studium Kuli potraktować można jako symbol radykalnego zerwania z tradycją badań nad folwarkiem wypracowaną w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Zniknięcie książki Kuli z kanonu literatury na temat folwarku świadczy o tym, że wyobraźnią badaczy zawładnęły zupełnie inne sposoby myślenia o posiadłościach magnackich. W tej chwili już drugie pokolenie historyków myśli o folwarkach Radziwiłłów, nie znając studium Kuli.

Ciekawa debata nad klientelizmem odgrywa obecnie rolę analogiczną do tej, którą 50 lat temu odgrywała dyskusja na temat folwarku. Podobnie skupia badaczy o różnych specjalnościach i temperamentach: mikrohistoryków (np. badaczy obyczajów pogrzebowych) i makrohistoryków (ci rozważają np. relacje między klientelizmem a modernizacją), specjalistów od różnych okresów historycznych – od średniowiecza po XVIII w. Podobnie jak debata folwarczna, dyskusja wokół klientelizmu

³² J. Jurkiewicz, *Powinności włościan w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII w.*, Poznań 1991.

³³ B. Wachowiak, *Gospodarka folwarczna...*, gdzie otwarte nawiązanie do debaty folwarcznej, jest wyjątkiem.

³⁴ *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2001; U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004; J. Kurtyka, *Problem klienteli...*; tenże, *Władza i klientela*, „Roczniki Historyczne” 69, 2003; A. Mączak, *Klientela. Nieformalne układy władzy w Polsce i w Europie XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1994; tenże, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003; Z. Morawski, *Ziemia, urzędy, pieniądze...*

³⁵ *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów...*

obejmuje system polityczny i strukturę społeczną, a także pozwala na porównania form tego zjawiska w różnych okresach. Studia nad polskimi układami klientelistycznymi to także okazja do porównań polskiego społeczeństwa z innymi europejskimi, zwłaszcza włoskim, hiszpańskim, szkockim czy angielskim³⁶. W sposób przypominający dawną debatę folwarczną, dyskusje nad klientelą wprowadziły do dyskursu historycznego makrosocjalne (ale makroekonomiczne tylko w tle) kwestie specyfiki polskiego feudalizmu, słabości władzy królewskiej czy wpływu układu patron – klient na procesy modernizacyjne.

Wydaje się, że jest jeszcze jedno niebezpośrednie podobieństwo studiów nad klientelą do historiografii powojennej, mimo ogólnej zmiany w kanonie literatury fachowej. To wspólna inspiracja studiami szkoły „Annales”. Choć współcześni badacze interesują się raczej polityką i kulturą niż gospodarką, to jednak przyglądają się związkom między tymi trzema dziedzinami i dzięki temu mówią coś o każdej z nich³⁷. Koncepcja mentalności, tak jak ją rozumiała szkoła „Annales”, była popularna wśród badaczy ze szkół Wyczańskiego, Topolskiego i Małowista, a także wśród współczesnych badaczy, którzy zainteresowali się pracami tych historyków, paradoksalnie, poprzez teksty „Annales”³⁸.

Kilka prac dotyczących gospodarki chłopskiej lokuje się na pograniczu demografii historycznej, skupiając się na związkach między cechami demograficznymi i gospodarczymi³⁹. Jeden z badaczy koncentruje się na gospodarczym wymiarze funkcjonowania zamków krzyżackich i ich rolę w szeroko rozumianej działalności gospodarczej tej militarno-religijnej organizacji⁴⁰.

Istotnym, jednym z wciąż docenianych elementów dziedzictwa „złoty lat” są badania nad gospodarczą i społeczno-gospodarczą historią miast. Jednak i w tej dziedzinie kontrast z produkcją akademicką przed 1989 r. jest ogromny. Popularne dawniej badania nad rzemiosłem i handlem należą do rzadkości⁴¹, a badacze interesują się teraz „mięk-

³⁶ P. Dobrowolski, W. Tygielski, rec. z: A. Cathcart, *Kinship and Clientage. Highland Clanship 1451–1609*, KH, t. 115, 2008, z. 3, s. 171–179.

³⁷ A. Wyczański, *Uwagi o nauce historycznej w Polsce w dobie X Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Rzymie (1955)*, PH, t. 97, 2006, z. 1, s. 49–63.

³⁸ Tamże.

³⁹ M. Koczyński, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1998.

⁴⁰ J. Gancewski, *Rola zamków krzyżackich w ziemi chełmińskiej od połowy XIV wieku do 1454 roku. Studia nad gospodarką*, Olsztyn 2001.

⁴¹ M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*, Wrocław 1997; D. Molenda, *Rachunki krakowskiej wagi wielkiej jako źródło do dziejów handlu ołowiem i giejtą w Polsce w XVII w.*, PH, t. 90, 1999, z. 4, s. 433–444.

kimi” aspektami miejskiego życia, np. finansowym wymiarem zjawisk o zasadniczo społecznym, a nie ekonomicznym charakterze, takich jak instytucje dobroczynne – szpitale, przytulki dla ubogich i sierot, kasy posagowe i pogrzebowe⁴². Poza tym przedprzemysłowa historiografia miejska to przede wszystkim monografie poszczególnych miast i handlowych relacji między miastami⁴³. Bardzo cennym uzupełnieniem tego kierunku badań jest niedawno opublikowany zbiór rozpraw poświęconych budżetom miast od średniowiecza po wczesny wiek XIX⁴⁴. Studia nad miastami regionu Europy Środkowo-Wschodniej czy studia porównawcze między miastami należały w ciągu ostatnich 20 lat do rzadkości⁴⁵. Historia kobiet i dzieje mniejszości etnicznych w miastach, a także historia mentalności i stylów życia, które – mniej lub bardziej zobowiązująco – odwołują się do kontekstu gospodarczego, rozwinęły się od 1989 r., podobnie jak nowe pola w badaniach nad folwarkiem⁴⁶.

⁴² W. Jaworski, *Materiały do dziejów kas pogrzebowych i posagowych w Królestwie Polskim*, KH, t. 111, 2004, z. 3, s. 183–212; A. Karpiński, *Fundacje posagowe w dużych miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, KH, t. 105, 1998, z. 1, s. 3–20; tenże, *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą w miastach Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, KH, t. 109, 2002, z. 3, s. 23–37; tenże, *W średniowiecznych i wczesnonowożytnych przytułkach*, tamże, z. 2, s. 123–133; *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, wyd. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2002; M. Słoń, *Średniowieczne rachunki szpitali wrocławskich*, KH, t. 105, 1998, z. 2, s. 17–32; M. Surdacki, *Ludność Małopolski w połowie XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 32, 1984, z. 2, s. 165–198.

⁴³ A. Golembnik, *Wczesnośredniowieczny Płock*, Warszawa 2002; M. Goliński, dz. cyt.; K. Kopiński, *Gospodarze i społeczne kontakty Torunia z Wrocławiem w późnym średniowieczu*, Toruń 2005; K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początków XVIII wieku*, Toruń 1999; G. Myśliwski, *Związki gospodarcze Wrocławia w miastach południowych Niemiec i Szwajcarii (XIII–XV w.)*, RDSG, t. 65, 2005, s. 127–164.

⁴⁴ Materiały z konferencji naukowej „Budżety i księgowość miejska w Polsce na tle Europy Środkowej od późnego średniowiecza do schyłku okresu nowożytnego (XIV – początek XIX w.)”, red. R. Czaja, E. Kizik, RDSG, t. 70, 2010, s. 13–235.

⁴⁵ *Metropolie Europy Środkowo-Wschodniej w XV i XVI wieku*, red. L. Belzyta, J. Pirożyński, Kraków 2000.

⁴⁶ M. Bogucka, *Kupcy żydowscy w Gdańsku w pierwszej połowie XVII wieku*, PH, t. 80, 1989, z. 4, s. 791–799; A. Karpiński, *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, KHKM, t. 38, 1990, z. 1–2, s. 91–91; tenże, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995; A. Klonder, *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000; C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998; M. Piechotka, K. Piechotka, *Oppidum Judaeorum. Żydzi w przestrzeni miejskiej dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.

Handel to trzeci obszar badawczy. Są tu prace na temat kontaktów handlowych między ziemiami polskimi a Orientem i Zachodem, na temat sieci jarmarków czy handlu końmi⁴⁷. Makroekonomiczne badania nad handlem międzynarodowym, zapoczątkowane przez Małowistę, rozwijali następnie jego współpracownicy, w tym Henryk Samsonowicz, a także Danuta Molenda⁴⁸. Inne prace dotyczą międzypaństwowych traktatów handlowych⁴⁹. Jeszcze jednym wyraźnym obszarem są studia nad skarbowością – dochodami i finansami publicznymi⁵⁰. Poza tym publikacje są tematycznie rozproszone.

W sposób oczywisty brakuje prac, które traktowałyby historię gospodarczą ilościowo⁵¹. Nie dziwi to nikogo, kto zna specyfikę wczesnonowoczesnej historii Polski: słaba administracja centralna nie pozostawiła po sobie archiwów, w których gromadzono by regularnie dane, jak robiono to w monarchiach Zachodu. Co więcej, znaczna część zasobów archiwalnych nie przetrwała II wojny światowej. Wysiłki zmarłych niedawno Andrzeja Jezierskiego i Andrzeja Wyczańskiego, by studiom historycznym nadać bardziej kwantytatywny charakter, zaowocowały firmowaną przez Główny Urząd Statystyczny publikacją obszernych tomów

⁴⁷ A. Böldyrew, *Hodowla i handel końmi w Polsce XVI w.*, RDSG, t. 69, 2009, s. 31–70; A. Dziubiński, *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a Imperium Osmańskim w XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1997; A. Karpiński, *Przekupki, kramarki, straganiarki...*; A. Karpiński, E. Opaliński, *The Network of Fairs in Poland from the Thirteenth to the Eighteenth Century*, „Acta Poloniae Historica” 71, 1995, s. 23–232.

⁴⁸ D. Molenda, *Fuggerowie w polskim górnictwie w XVI wieku*, PH, t. 87, 1996, s. 737–751; też, *Rachunki...*; też, *Polski otół na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII wieku*, Warszawa 2001; H. Samsonowicz, *Handel na pograniczu polsko-śląskim w świetle danych komory celnej w Częstochowie z 1584 roku*, KH, t. 99, 1992, z. 4, s. 3–16; tenże, *Handel Litwy z Zachodem w XV wieku*, PH, t. 90, 1999, z. 4, s. 453–458.

⁴⁹ Z. Anusik, *Projekt polsko-szwedzkiego traktatu handlowego z 1790 roku*, PH, t. 84, 1993, z. 2, s. 233–240; Ł. Kądziela, *Polsko-pruskie negocjacje w sprawie traktatu handlowego za rządów Rady Nieustającej w latach 1793–1794*, PH, t. 89, 1989, z. 3, s. 455–473; tenże, *Rokowania o traktat handlowy z Prusami podczas sejmku grodzieńskiego 1793 roku*, PH, t. 80, 1989, z. 2, s. 273–299.

⁵⁰ T. Ciesielski, *Problematyka badań nad skarbowością polską i litewską czasów saskich (lata 1717–1764)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 12, 2000, s. 95–198; tenże, *Stan badań nad skarbowością polską i litewską wieku XVIII*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, Lublin–Łódź 2003; A. Filipczak-Kocur, *Skarb koronny za Zygmunta III Wazy*, Opole 1985; też, *Skarb litewski za pierwszych dwu Wazów 1587–1648*, Wrocław 1994; też, *Litewski Trybunał Skarbowy (1591–1717)*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, wyd. J. Matuszewski, T. Kubicki, Łódź 2000; też, *Skarbowość Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004.

⁵¹ Są wyjątki, ale w skali mikro: A. Mioduszevska, *Trendy w produkcji zbożowej na Podlasiu w okresie nowożytnym na podstawie choroskiej księgi dziesięcin*, RDSG, t. 61, 2001, s. 59–91.

na temat statystyki historycznej⁵². Brak niestety dalszych wysiłków na rzecz tworzenia kolejnych zbiorów danych ilościowych. Dane te nie są też udostępniane w postaci elektronicznej. Nie ma prób szacowania rozmiarów produkcji, dochodu narodowego czy PKB, nie pojawiają się studia nad wydajnością czynników produkcji. Przed laty podejmowali takie próby Witold Kula i Jerzy Topolski⁵³. Jak się zdaje, nikt dziś nie jest zainteresowany ich powtórzeniem, choć na świecie można znaleźć interesujące wzorce takich badań. Pod względem analiz ilościowych historia gospodarcza pozostała w tyle za żywo rozwijającą się siostrzaną dyscypliną, demografią historyczną.

Stan wiedzy w tej ostatniej przedstawił niedawno w obszernym tomie Cezary Kukło⁵⁴. O demografii historycznej powiedzieć można, że balansuje między podejściem ilościowym a kulturowym. Seksualność, płeć kulturowa, starość i demografia rodziny cieszą się coraz większym zainteresowaniem, natomiast kultura materialna i ekonomika gospodarstwa domowego pozostają na marginesie tej dyscypliny⁵⁵.

Niewiele nowych badań sprawia, że interpretacja przeszłości gospodarczej Polski, wypracowana w „złoty latach”, nie została poważnie zakwestionowana. Zaledwie kilka prac podjęło próbę całościowej interpretacji okresu przedprzemysłowego⁵⁶. Brak nowych interpretacji nietrudno dostrzec, gdy przyjrzeć się obrazowi przeszłości gospodarczej Polski przedstawionemu w opublikowanych ostatnio syntezach. Nowy podręcznik historii gospodarczej Polski, przeznaczony dla studentów ekonomii, poświęca średniowieczu i wczesnej nowożytności ćwierć

⁵² *Historia Polski w liczbach*, wyd. A. Jezierski, A. Wyczański, t. 1, 2, Warszawa 2003, 2006; por. A. Wyrobisz, dz. cyt.

⁵³ W. Kula, *Dochód społeczny ziem polskich w XVIII w.*, z rkps wyd. J. Kochanowicz, RDSG, t. 66, 2006, s. 137–151; J. Topolski, dz. cyt.

⁵⁴ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

⁵⁵ M. Kopczyński, *Starość nie radość? Ludzie starzy na wsi kujawskiej schyłku XVIII stulecia*, „Zapiski Historyczne” 61, 1996, z. 4, s. 45–64; tenże, *Cykl życia jednostki na wsi polskiej schyłku XVIII wieku*, „Studia Demograficzne” 1997, z. 1, s. 97–115; tenże, *Ze studiów nad staropolską rodziną szlachecką – struktura gospodarstwa domowego i cykl życia jednostki*, „Almanach Historyczny” 4, 2002, s. 29–47; C. Kukło, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991; tenże, *Společno-demograficzny cykl życia człowieka w mieście staropolskim u schyłku XVIII wieku*, RDSG, t. 62, 2002, s. 85–106; M. Szoltysek, *Demografia historyczna i co dalej? Nowe perspektywy w badaniach nad historią rodziny XVI–XIX wieku*, RDSG, t. 63, 2003, s. 119–141; tenże, *Rozrodecość w perspektywie ekonomicznej i demografii przeszłości*, RDSG, t. 65, 2005, s. 25–52.

⁵⁶ M. Dygo, dz. cyt.; P. Guzowski, *Kryzys gospodarczy późnego średniowiecza czy kryzys historiografii?*, RDSG, t. 68, 2008, s. 173–192; M. Małowist, *Podziały gospodarcze...*

objętości, około 120 stron⁵⁷. Bibliografia tego podręcznika (niestety bardzo skromna) nie zawiera ani jednej pracy dotyczącej okresu przedprzemysłowego opublikowanej po 1989 r. Rozdziały na temat średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej streszczają wyniki badań pochodzących z okresu do lat siedemdziesiątych. W żaden sposób nie odzwierciedlają zmian, jakie na świecie zaszły w sposobie prowadzenia badań w ciągu ostatnich 20 lat. Niemal to samo można powiedzieć o innym, skądinąd bardzo dobrym, podręczniku historii Polski okresu 1572–1795⁵⁸. Książka liczy około 1000 stron, ale zagadnieniom gospodarczym poświęca ich zaledwie 36. Znacznie więcej, ponad 100 stron, autorka tego tomu przeznaczyła historii społecznej. Część poświęcona gospodarce jest raczej tradycyjna i – podobnie jak w poprzednim przykładzie – nie wykracza poza stan wiedzy sprzed 1989 r. Nie podaje też żadnych wskaźników statystycznych⁵⁹. Liczba nowych prac na temat historii gospodarczej w ścisłym tego słowa znaczeniu, wymieniona w bardzo obszernej bibliografii, nie przekracza pięciu; wszystkie one dotyczą skarbowości.

Trzeba zauważyć, że odejście od historii gospodarczej nastąpiło już na początku lat siedemdziesiątych. Główny kierunek tego marszu wyznaczały historia społeczna i historia kultury. Tak można opisać drogę kilku wybitnych uczniów Mariana Małowista. Antoni Mączak, po rozstaniu z historią gospodarczą, napisał książki o szesnastowiecznych podróżnikach, o systemach władzy w Europie tego okresu oraz o układach klientelistycznych. Pozostał co prawda w kręgu wizji szkoły Małowista z jej konceptualizacją Europy jako kontynentu podzielonego na strefy o różnym tempie i drogach rozwoju. Henryk Samsonowicz i Maria Bogucka prowadzili badania i pisali o początkach miast w Polsce, przy czym Bogucka w coraz większym stopniu kierowała swoje zainteresowania ku historii kobiet. Wśród osób spoza kręgu Małowista, Andrzej Wyczański stworzył zespół badań na staropolskimi strukturami społecznymi. Jerzy Topolski zwrócił się ku metodologii historii. Witold Kula już w latach sześćdziesiątych był autorem programu badań nad zmianami struktur społeczeństwa polskiego w XIX w. Program ten realizowali jego dawni uczniowie, z którymi w latach pięćdziesiątych studiował początki kapitalizmu i industrializacji. Większość z nich zajęła się teraz historią społeczną, a jeden z najbardziej utalentowanych, Jerzy Jedlicki – historią idei. Ostatnia duża praca samego Kuli, *Miary i ludzie* (1970) jest bardzo interdyscyplinarna i z całą pewnością

⁵⁷ J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2007.

⁵⁸ U. Augustyniak, *Historia Polski...*

⁵⁹ Trzeba tu podkreślić, że autorka podręcznika specjalizuje się w historii kultury i historii politycznej.

przekracza ramy historii gospodarczej w najszerszym nawet znaczeniu tego słowa.

Wymienieni uczeni to główni aktorzy „złotego wieku” historii gospodarczej w powojennej Polsce oraz ich uczniowie. Historia gospodarcza przestała być dla wielu z nich atrakcyjna na długo przed zmianami politycznymi 1989 r. Naturalne okoliczności ich zniknięcia ze sceny (Małowist i Kula zmarli w 1988, Topolski w 1998, Mączak w 2003, a Wyczański w 2008) nie są więc kluczowe dla zrozumienia, dlaczego historia gospodarcza jest dziś mniej popularna niż 50 lat temu. Ich następcy i uczniowie, którzy sami rozpoczęli karierę jako historycy gospodarczy, dzisiaj często specjalizują się w innych dziedzinach. Niektórych z nich zafascynowało nowe podejście do historii proponowane przez postmodernizm. Przykładem jest Ewa Domańska, uczennica Topolskiego, która zaczynała karierę naukową od studiów nad pracami Jana Rutkowskiego, mistrza Topolskiego. Później jednak jej zainteresowania przesunęły się ku mikrohistorii, o której napisała książkę, a następnie ku nietradycyjnym, postmodernistycznym sposobom uprawiania historii.

5. Uwagi końcowe

Przeprowadzony przez nas przegląd i ocena niedawnych badań w zakresie historii gospodarczej nasuwają trzy wnioski.

Pierwszy z nich odnosi się do przyczyn tego, co uważamy za niemal zupełny zanik tej dyscypliny. Należy do nich uwiąd paradygmatu marksistowskiego w historii gospodarczej i w ogóle w naukach społecznych. Ów uwiąd to proces, który zachodził w skali światowej. W krajach pokomunistycznych wzmagająca go zrozumiwała skądinąd na tym obszarze alergią na marksizm. Traktowano go przede wszystkim jako oficjalną ideologię socjalizmu państwowego, ideologię, która utraciła resztki blasku (jeśli go kiedykolwiek posiadała) w latach sześćdziesiątych. Na poły przymusowy charakter marksizmu zniechęcał do dociekania naukowej wartości i poznawczych ograniczeń zainspirowanych przez niego teorii i metodologicznych ujęć. Dla nowych pokoleń historyków podążanie ścieżkami wytyczonymi przez poprzedników, ukształtowanych w połowie XX w., było nie do przyjęcia, zarówno ze względów intelektualnych, jak i emocjonalnych. Ale jest i inna przyczyna zaniku historii gospodarczej. Alternatywa wobec marksizmu – podejście inspirowane przez neoklasyczną teorię ekonomii – jest trudne do przyjęcia dla adeptów studiów historycznych, wymaga bowiem solidnego

wykształcenia w zakresie ekonomii. W Polsce wydziały ekonomii teorię neoklasyczną zaadaptowały, nie zachęcają jednak kształconych przez siebie badaczy do studiów nad przeszłością, zwłaszcza tak odległą jak epoka przedprzemysłowa. Nieliczne badania nad gospodarką owej epoki prowadzone są więc w ramach wydziałów historycznych, ale bez zastosowania aparatu nowoczesnej ekonomii.

Wniosek drugi jest taki, że brak nowych badań pociąga za sobą proces zapominania także i tej wiedzy, która została nagromadzona wcześniej. Obfity korpus studiów, produkt pracy dziesiątków historyków, zbiera biblioteczny kurz. Rzadko zagląda się do niegdyś napisanych monografii i syntez, jeszcze rzadziej wchodzi z nimi w dialog. Dzisiejsi historycy innych aspektów przeszłości – polityki, kultury, nawet życia społecznego – o gospodarce wiedzą coraz mniej. Demografia historyczna i studia nad klientelizmem, dwa obecnie żywo rozwijające się obszary badań, pozostają w luźnym tylko kontakcie z dorobkiem „złotych lat”. Zerwały z założeniem determinizmu ekonomicznego, a działalność gospodarczą traktują jako jeden z wielu elementów systemu społecznego, obok polityki i kultury. W kierunku nowych pól badawczych wiodły aktywnych dziś polskich historyków rozmaite drogi, często poprzez szkołę „Annales”. Wybierali jednak z tego środowiska autorów mniej niż Fernand Braudel zainteresowanych przeszłością gospodarki.

Trzeci wniosek jest taki, że brak nowych badań i dyskusji sprawia, iż dyskurs dotyczący polskiej przeszłości gospodarczej (czy raczej to, co z tego dyskursu pozostało) traci związek z takimi sposobami uprawiania historii gospodarczej, jakie dziś w świecie odgrywają czołową rolę. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych sposób mówienia o tej przeszłości przystawał do sposobu, w jaki czynili to historycy gospodarczy i socjolodzy historyczni na Zachodzie. W centrum uwagi były wówczas „sposoby produkcji”, „zawłaszczanie nadwyżki”, „wielkie struktury”, „przejście od feudalizmu do kapitalizmu” czy też „relacje między centrum a peryferiami”. Dziś dyskurs głównego nurtu przedstawia się odmiennie. Dominuje podejście inspirowane przez neoklasyczną makroekonomię i skupione na gospodarkach przodujących. Lewicujący historycy, zainteresowani przyczynami zacofania peryferii, niemal znikli ze sceny. Dziś kluczowe pytania stawiają ekonomiści i dotyczą one źródeł wzrostu, roli czynników demograficznych, kapitału ludzkiego i innowacji oraz sposobów, w jaki instytucje określają zachowanie aktorów życia gospodarczego. Powodów zróżnicowania ekonomicznego poszukuje się nie w wyzysku, lecz raczej w charakterze okoliczności instytucjonalnych i kulturowych, które pobudzają lub hamują rozwój. Oczywiście, dominujące dziś podejście nie jest biblią i nie musi być przyjmowane

bez zastrzeżeń. Jednakże ignorowanie go prowadzi do utraty możliwości porozumienia między historykami krajowymi i szerszą społecznością badaczy.

Sformułowane tu wnioski wskazują na wyzwania stojące przed przyszłymi badaczami przeszłości gospodarczej Polski. Wymieńmy dwa spośród nich. Jednym jest powtórne przemyślenie dorobku „złotych lat”, w szczególności zaś interpretacji wiążącej zacofanie z zależnością oraz interpretacji folwarku pańszczyźnianego jako pułapki rozwojowej. Drugim jest wyzwanie, by prowadzić więcej badań o charakterze ilościowym, bez czego niemal niemożliwe są oceny gospodarczego powodzenia lub niepowodzenia. Jest to wyzwanie ambitne, jeśli wziąć pod uwagę niekompletny i rozproszony charakter zachowanych źródeł. Jednakże odwaga, z jaką wielu „historycznych ekonomistów” dokonuje dziś takich szacunków wskazuje, że nie jest to zadanie niemożliwe do podjęcia.

Jacek Kochanowicz
Anna Sosnowska

The Economic History of Pre-partition Poland – an Abandoned Territory?

(Summary)

The economic history of the pre-industrial epoch flourished in Poland from the 1950s to the 1970s. On the basis of extensive archival research, and influenced by the Western Marxist approach as much as by the Annales school, it developed several interpretations of the relative backwardness of Polish lands in a broader European context. In the 1970s and later on, many economic historians turned to other fields, particularly social history. The reasons for this departure include, on the one hand, Marxist and the Annales paradigms, and, on the other hand, the Polish historians' low familiarity with the most recent theoretical and methodological trends in economic history as practiced in the West. Nowadays, the economic dimension is present in research mostly insofar as it plays a supportive role in an analysis of social and political institutions, with particular importance attached to studies on the clientele system within the nobility. What is visibly lacking – in comparison with recent interests in economic history in the West – is research into long-term economic growth and its institutional determinants.

Jacek Kochanowicz – Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego; Department of History, Central European University; e-mail: Kochanowicz@wne.uw.edu.pl

Anna Sosnowska – Instytut Ameryk i Europy Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: aksosnow1@uw.edu.pl